

# Ryszard Kempniak

---

## Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, "Raduj się, pełna łaski, Pan z Tobą"

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 291-293

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP – 8 XII 2000

## „Raduj się, pełna łaski, Pan z Tobą”

Wielu pyta dziś o biblijny obraz Maryi. Tym samym szuka na kartach Pisma świętego obrazu tej najbardziej wyjątkowej Kobiety, jaka kiedykolwiek żyła na ziemi. Poszukiwania stają się tym bardziej natarczywe, gdy szczerze pragniemy naśladować tę, którą dziś czcimy jako Niepokalanie poczętą.

Maryja, ta konkretna Kobieta żyjąca w określonych ramach historycznych, poślubiona człowiekowi o imieniu Józef, mająca tylko jedno Dziecko, Jezusa, jest tą rzeczywistością, której obraz został utrwalony słowami ludzkimi w różnych miejscach Biblii. Bóg wybrał odpowiednich ludzi, którymi kierował, aby przedstawili obraz Maryi, tak jak On tego chciał. Nie możemy dotrzeć do wszystkich szczegółów Jej życia, ale winniśmy z wdzięcznością przyjmować te, które odnajdujemy w Biblii. Bóg bowiem chce, abyśmy znali i podziwiali Maryję taką, jaką poznajemy w tym obrazie, stworzonym dla nas przez autorów natchnionych. Portret Maryi utrwalony na kartach Pisma świętego jest tak bogaty w treści, że jego interpretacja, prowadząca do coraz lepszego zrozumienia, trwa do dnia dzisiejszego. W ciągu wieków odkrywano coraz to nowe szczegóły tego obrazu. Tak na przykład trzeba było długo czekać aż do roku 1854, aby w całym Kościele katolickim przyjęto i uznano, że biblijny obraz Maryi pozwala mówić o Niej, iż jest „Niepokalanie Poczętą”. Biblijny obraz Maryi malowany przez ludzi, których wybrał Bóg, pozwala zrozumieć Jej wielkość i wyjątkowość ze względu na powołanie, jakim została obdarzona. Ewangelia zapoznaje nas właśnie z tym szczególnym wydarzeniem. Łukasz jako subtelny artysta, znający po mistrzowsku sztukę posługiwania się pędzlem słowa, pragnie opowiedzieć nam mistyczne przeżycie, jakiego doświadczyła młoda dziewczyna z Nazaretu – Maryja. Warto przyrzeć się uważnie, w jaki sposób Anioł pozdrawia Maryję. W języku greckim brzmi ono: „Raduj się, pełna łaski, Pan z Tobą” (1, 28). Maryja najpierw przez Anioła została zaproszona do RADOŚCI. Jest to pierwsze słowo anioła skierowane do Maryi. Orędzie, jakie Jej niesie, winno być źródłem radości. Maryja została pozdrowiona jako „PEŁNA ŁASKI”. Z punktu widzenia teologicznego chodzi o łaskę Boga Stworzyciela, który czyni dobrem, kogo pragnie. „Pełna łaski” występuje w pozdrowieniu anioła zamiast imienia Maryi, w sposób istotny charakteryzuje Jej osobę. Fakt ten należy odczytać w kulturze, w której imię miało ogromną wartość, sens ontologiczny – imię oznacza osobę. PEŁNA ŁASKI – to Imię własne Maryi. Chodzi o imię dane Maryi z polecenia Boga (Anioł posłany od Boga). To imię antycypuje POWOŁANIE zarezerwowane dla niej, aby być Matką Mesjasza – Syna Bożego.

„Pan z Tobą” – wysłannik Boży nie tylko zwiastuje Maryi szczególną życzliwość Boga, lecz również mówi Jej o szczególnym darze bliskości i przyjaźni Boga. „Pan z Tobą” – to krótkie, lapidarne zdanie nie wyraża życzenia, lecz stwierdza fakt: Pan jest rzeczywiście z Tobą. Formuła ta oznacza po prostu dar Bożej bliskości i przyjaźni dla ludzi szczególnie wybranych i powołanych.

Orędzie anioła było jasne: Maryja została wybrana przez Boga na Matkę Mesjasza, Syna Bożego. Maryja nie oddała tego orędzia, nie wymawia się swą niegodnością, lecz akceptuje je z radością. Jedynie wyznaje lojalnie pewną trudność i pragnienie wiary świa-

domiej; Jej wiara była wiarą poszukującą zrozumienia: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” „Nie znam męża”, oznacza – jestem dziewicą. W odpowiedzi na ten problem Maryi anioł Pański kładzie nacisk na stwórczą interwencję Boga: „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. Na to pełne tajemnicy powołanie Boże Maryja odpowiedziała w sposób wielkoduszny i godny. Na Boże powołanie odpowiedziała „tak”, *fiat*. Nazwanie się przez Maryję „Służebnicą” wskazuje na Jej postawę wobec Boga: pokora i uniżenie służebnicy oraz doskonała dyspozycyjność wobec zadań otrzymanych od Pana.

Przedstawiając biblijny portret Maryi uświadamiamy sobie, że zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie jest wiele fragmentów odnoszących się do osoby Maryi i stanowiących Jej duchowy portret. Portret ten wkomponowany jest w całość, jaką na kartach Biblii stanowi panorama dziejów zbawienia. Jednocześnie poprzez pokazanie Jej w ważnych momentach zbawczych, uwydatniona jest Jej wielkość i wyjątkowość. To sam Stwórca pomyślał o Matce dla swego Syna. Stąd tajemnica Niepokalanego Poczęcia! Nigdy się nie zdarzyło, aby dziecko wybrało sobie matkę. Nigdy też dziecko nie sprawiło, aby jego matka była taką, jakiej ono pragnęło. A jednak Syn Boży ukształtował ją według swoich pragnień. Nie mylmy Niepokalanego Poczęcia z dziewiczym poczęciem. Maryja została poczęta jak każdy z nas. A więc jest Ona prawdziwie dzieckiem naszego rodu, obdarzona tą samą, co my, naturą ludzką, ale grzech został Jej oszczędzony. Gdyż trzeba było, aby przez Nią Syn Boży wszedł w nasz ród.

Poszukujemy często osób, które mogłyby stać się dla nas wzorami do naśladowania. Jeśli kogoś takiego znajdujemy, staramy się do takiej osoby upodobnić w całym stylu jej życia. Są bowiem ludzie, których osobowość wyciska mocne piętno na innych. Tak pozytywne, jak i negatywne wzorce imponują współczesnemu człowiekowi. Jako chrześcijanie chcemy jednak opierać się na autentycznych wzorach. Takim wzorem, na który zwraca nam dzisiaj uwagę Kościół, jest Najświętsza Maryja Panna – Niepokalanie Poczęta, a jednocześnie – jak powiedziałem – córka naszej ziemi, a więc tak bliska nam.

Maryja otrzymała od Boga szczególną obfitość łaski, dlatego jest dla nas wzorem chrześcijańskiego życia. To Ją wybrał Bóg, aby była święta i niepokalana, pełna łaski przed Jego obliczem. Ojciec Przedwieczny wybrał Maryję, aby stała się Matką Syna Bożego. Wybrał Ją ze względu na swojego Syna Jezusa Chrystusa i uczynił najświętszą. A pierwszym owocem tego wybrania i powołania było Niepokalane Poczęcie. Bóg zachował Maryję od samego początku, gdy tylko rozpoczęło się Jej ludzkie życie, od grzechu pierwotnego i jego skutków. To jest początek obecności Maryi w odwiecznych planach Bożych. A zarazem jest to początek Jej życia na ziemi. Początek osłonięty blaskiem Niepokalanego Poczęcia. W tym właśnie blasku Niepokalanego Poczęcia czcimy dzisiaj Maryję. Jest to dla nas ogromna radość, że Matka naszego Pana i Matka nas wszystkich jest od samego początku wolna od jakiegokolwiek skazy grzechem i jest obdarowana pełnią łaski.

Maryja Niepokalanie Poczęta pozostaje dla nas wzorem życia chrześcijańskiego. Wpatrujemy się zatem we wzór błogosławionej Dziewicy Maryi, w której odzwierciedla się blask świętości samego Boga. Przyglądamy się Maryi, która została nam dana jako wzór doskonałego człowieka, wolnego od wszelkiego grzechu. Było to możliwe dzięki pełni łaski, jaką Maryja została obdarowana. Jej przykład zatem przekonuje nas, iż łaska jest rzeczywistością najbardziej potrzebną człowiekowi. To tylko człowiek żyjący łaską Bożą może uczestniczyć w ostatecznym zwycięstwie nad grzechem i śmiercią. Łaska nie-

sie nam bowiem życie wieczne. Dzięki niej już tu na ziemi nosimy w sobie zadatek życia wiecznego, jesteśmy dziećmi Bożymi i to jest największa radość.

Mamy być ludźmi, którzy coraz doskonale i pełniej należą do Chrystusa. Pozostawać w żywym kontakcie z Chrystusem, to pozostawać na drodze przyoblekania się w nowego człowieka, którego wzorem jest Niepokalanie Poczęta. To tylko w żywym kontakcie ucznia z Mistrzem dokonują się najwspanialsze dzieła, doświadcza się przemieniającej mocy Jego łaski. Niewyczerpanym źródłem łaski jest dla nas Eucharystia. Tutaj uobecnia się dla nas tajemnica odkupienia, dzięki której Chrystus otworzył nam obfitość wszelkich łask. Karmimy się Eucharystią, by wraz z nią zstąpiła w nasze życie łaska Boża, która pomoże nam odnosić zwycięstwo nad grzechem i kształtować w sobie prawdziwą pobożność i świętość na wzór Niepokalanie Poczętej.

*Ks. Ryszard Kempiak*

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU – 10 XII 2000 (C)

## „Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie Mu ścieżki”

Przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia nie jest jedyną ważną treścią, jaką kryje w sobie czas Adwentu. Niezwykle istotne jest to, że ukazuje on nam perspektywę życia chrześcijańskiego. Przypomina historyczne narodziny Chrystusa w Betlejem i równocześnie kieruje naszą myśl ku ostatecznemu przyjsciu Chrystusa w przyszłości, a między tymi dwoma wydarzeniami zawarty jest sens życia chrześcijanina. Advent jest powtarzającą się co roku szansą dla nas, byśmy uświadomili sobie, że żyjemy w czasie między narodzinami Jezusa a Jego powrotem oraz konieczność większego zaangażowania w życie chrześcijańskie.

Kościół w okresie Adwentu dobiera odpowiednie urywki z różnych ksiąg natchnionych, tworząc harmonijną całość wszystkich czytań. Zestawienie to bardzo uwydatnia aktualizację oczekiwania starotestamentowego na przyjscie Zbawiciela. Poza tym po wysłuchaniu liturgii słowa II Niedzieli Adwentu należy podkreślić, że poprawne podejście do lektury Pisma świętego wymaga dobrej znajomości historii. Wydarzenia ewangeliczne trzeba odczytać w ich historycznym kontekście. Nie ulegniemy wtedy tym pokusom, które chcą włożyć chrześcijaństwo w krainę baśni albo uznać je za jedną z wypracowanych koncepcji życia. Chrześcijaństwo jest wydarzeniem. To wielka przygoda, która rozpoczęła się w ściśle określonym czasie i miejscu. Historia się rozpoczęła i trwa do dziś. Nie da się go wymazać z dziejów świata. Bóg w nie wkroczył i zostanie aż do skończenia historii.

Niekiedy mocno uskarżamy się na trudności czasu, w którym przyszło nam żyć. Czasy, o których pisze św. Łukasz, też nie należały do łatwych. Jan Chrzciciel usłyszał jednak Słowo, pozwolił, aby ono go ogarnęło... Docenił ciszę, milczenie, pustynię, w czasie przygotowania do swojej misji. Jan – i to należy bardzo podkreślić – zanim zaczął nawracać innych, zanim zaczął przygotowywać Bogu drogi w duszach bliźnich, najpierw przygotował je we własnym wnętrzu. Nikt nie mógł mu potem powiedzieć: zanim zaczniesz nawracać nas, nawróć najpierw samego siebie.